

autorka: Dana Łukasińska

# Hannah arendt mnie nie kocha - fragmenty

mockument teatralny

Występują: Żydzi, Polacy, Niemcy, Egipcjanin, Rosjanin, Amerykanin, Australijka. Kręgowce i bezkręgowce.

## III. SAMI SWOI

POLAK ŁAPACZ	Co to jest?
CHYBA POLKA	Posiłek. Do pracy.
POLAK ŁAPACZ	Ryba?
CHYBA POLKA	Karp po żydowsku.
POLAK ŁAPACZ	I barszcz.
CHYBA POLKA	Po ukraińsku.
POLAK ŁAPACZ	Chcesz żebym stracił robotę? To już naszego nic nie ma?
CHYBA POLKA	Kanapki z pasztetową mogą być?
POLAK ŁAPACZ	Skąd?
CHYBA POLKA	Z Carrefoura.
POLAK ŁAPACZ	Biegiem.
CHYBA POLKA	A jak ten nowy? Swój?
POLAK ŁAPACZ	Ja swojego na kilometr rozpoznam. Od razu widać, że nasza ziemia go wydała. Prosty chłopak, ale złote serce. Robota mu się w rękach pali. Co jest?
CHYBA POLKA	Nic.
POLAK ŁAPACZ	Przecież widzę.

CHYBA POLKA            To przez te twoje zlecenia nocne. Boję się, żeby co złego cię nie spotkało. Jakby dnia za mało było na robotę! Po nocach to... To...

POLAK ŁAPACZ            Lekarz dyżur ma.

ŁAPACZ ŻYD                I posterunkowy nie śpi.

POLAK ŁAPACZ            Stróż nocny czuwa.

ŻYD ŁAPACZ                A żołnierz granic strzeże.

POLAK ŁAPACZ            Koty natury słuchając polują.

ŻYD ŁAPACZ                By niejedna mysz los swój spełniła. Idziemy.

POLAK ŁAPACZ            Poznaj moją żonę. To nowy kolega.

ŻYD ŁAPACZ                Moje uszanowanie. Żony zawsze o mężów zatroskane. Tak było, jest i będzie. A jeśliby coś złego pani męża spotkało - proszę pamiętać, że łapaczem był. Łapacz - to nie zawód, to powołanie i cel życia. Tylu jest do złapania.

CHYBA POLKA            Przestępców?

ŻYD ŁAPACZ                Na przestępców to jest policja, wojsko, służby specjalne. Że ktoś morduje, kradnie, podpala - to grzechy oczywiste, naturalne i w gruncie rzeczy nie tak groźne jak postęпки tych, co pod łapaczy podlegają.

CHYBA POLKA            A którzy to?

ŻYD ŁAPACZ                Którzy... Weźmy taki przykład. Jeśli robi pani na drutach sweter dla męża...

CHYBA POLKA            W serek?

ŻYD ŁAPACZ                Golf lepszy. I leci pani prawe, prawe, prawe, lewe, lewe, lewe, prawe, prawe, prawe, lewe, lewe, lewe i nagle jedna nitka się oddziela, i chce być sznurkiem do koralu, to taką nitkę złapać trzeba i...

CHYBA POLKA            Ściąć?

ŻYD ŁAPACZ                Ale najpierw sprawdzić, skąd się w niej ta inność wzięła. Źródło inności znaleźć i zniszczyć, bo przecież mąż na sweter czeka, prawda?

POLAK ŁAPACZ            Prawda.

CHYBA POLKA            Teraz kiedy poszli, postaram się zbliżyć do prawdy. Nie o niego mi chodzi. Pies go trąca! Jak go nie ma - spokój jest. O siebie się lękam. Dziwne rzeczy się dzieją. Może to z samotności się bierze, może z choroby, nie wiem, ale w nocy, gdy on ludzi na śnie łąpie, ja nie do siebie gadam i nie siebie w lusterku widzę. No wyłaż. Pokaż się.

#### IV. PROCES

ŻYD ŁAPACZ                Łóżko było niezasłane. Koldra odchylona. Wyglądało jakby wstała na chwilę.

POLAK ŁAPACZ            Na siku czy coś.

ŻYD ŁAPACZ                Zaczęliśmy montować tylną ścianę.

POLAK ŁAPACZ            Przezroczystą, z pleksi.

ŻYD ŁAPACZ                Śrubka tu, śrubka tam i tak nam się zeszło. Świtało. A jej nie było.

POLAK ŁAPACZ            Poszedłem jej poszukać. Do kuchni i wuce.

ŻYD ŁAPACZ            Prosta dedukcja. Albo podjada, albo źle trawi.

POLAK ŁAPACZ            Kobiety siedzą w łazience godzinami.

ŻYD ŁAPACZ            Ponoć lubiła myśleć, a każdy przyzna, że w toalecie myśli rodzą się najlepiej.

POLAK ŁAPACZ            W kuchni jej nie było. Sprawdziłem szafki, lodówkę. Nawet piekarnik. Tacy jak ona, cóż, natury nie zmienisz. Swego czasu chowali się w różnych zakamarkach. To przyzwyczajeni do ścisku, miejsc ciemnych, wąskich, normalnemu człowiekowi nieprzychylnych.

ŻYD ŁAPACZ            Powiedz o wuce.

POLAK ŁAPACZ            Tak jest. Przed wuce miałem opory. Odruchy kultury w sobie pielęgnuję, nie wypadało. Zapukałem raz. Drugi. Cisza.

ŻYD ŁAPACZ            Może zasnęła, przyszło mu do głowy.

POLAK ŁAPACZ            Pochyliłem się do kratki, tej na dole drzwi. Sprawdzić, czy nogi, stopy w sensie, albo kaptcie domowe zobaczę. Nic takiego. Ciemno było w łazience. Wtedy dopiero wszedłem. W ciemności to raczej nikt się nie załatwia. Nawet oni. Chyba że na cacy.

ŻYD ŁAPACZ            Nie było jej w kuchni ani w łazience. W tej sytuacji przerwaliśmy robotę. Konstrukcja była już z trzech ścian złożona. Brakowało tylko ściany z przodu, którą planowaliśmy dołączyć jak ona wróci do łóżka. Rozkaz był wyraźny, by doprowadzić ją w łóżku.

POLAK ŁAPACZ            Już się braliśmy za rozkręcanie ścianek, kiedy weszła do sypialni.

HA                        Przepraszam, mogę?

ŻYD ŁAPACZ            Od razu ujęła mnie swoją kulturą osobistą. To była jej sypialnia, a ona nas przeproszała.

HA                        Zostawiłam tu książkę. Ma niebieską okładkę.

ŻYD ŁAPACZ            Od razu zaczęliśmy szukać.

POLAK ŁAPACZ            Ta?

HA                        Nie.

ŻYD ŁAPACZ            Ta?

HA                        Nie.

POLAK ŁAPACZ            W końcu sama ją znalazła. Okazało się, że nie niebieska, a czarna okładka.

HA                        Dziękuję. Dobranoc.

ŻYD ŁAPACZ            Podziękowała, choć sama znalazła. Przyszło mi do głowy, że jest dziwna. Świtało. Nie wiedzieliśmy co robić. Bo nie położyła się do łóżka.

POLAK ŁAPACZ            Wtedy rzuciłem propozycję, by złapać ją tam, gdzie pracuje.

ŻYD ŁAPACZ            To nie była głupia propozycja. Mieliśmy ją dostarczyć na czas. Inaczej poleciliby nam po premii. A łóżko? Potem można ją przełożyć do łóżka. Zresztą...

POLAK ŁAPACZ            ...łóżko też dostarczyliśmy. Razem z biurkiem, bo przy nim siedziała.

ŻYD ŁAPACZ                    Uchodzimy za bardzo sprawnych łapaczy. Siedziała w gabinecie. Przy biurku. Przed nią stała maszyna do pisania. Ale nie stukała na niej. Dlatego nie było jej słycać. Patrzyła przed siebie i paliła papierosa.

POLAK ŁAPACZ                Nie wytrzymałem. Zapytałem. Co pani robi?

HA                                Myślę.

ŻYD ŁAPACZ                    Odpowiedziała. Oni są dziwni, pomyślałem. I po raz pierwszy przyszło mi do głowy, że takich jak nic trzeba łapać. Ścianka z tyłu, za fotelem, ścianki z boków biurka, jedna z przodu. Śrubka do śrubki.

POLAK ŁAPACZ                Współpracowała z nami, nie powiem. Niczemu się nie dziwiła. Troszkę do przodu poproszę.

HA                                Tyle?

ŻYD ŁAPACZ                    Albo książki. Boczna ścianka przewróciła stos, co był na podłodze. Nie zdenerwowała się. Spojrzała tylko, sięgnęła jedną.

POLAK ŁAPACZ                Jak już było po wszystkim rozejrzała się tylko i powiedziała.

HA                                Mam prośbę.

ŻYD ŁAPACZ                    Nie lubię jak mają prośby.

HA                                Mogę popielniczkę?

POLAK ŁAPACZ                Popielniczek tam było od cholery. Wybrałem największą i podałem przez otwór w górze.

HA                                Dziękuję.

POLAK ŁAPACZ                No, tu wkurzyła mnie solidnie. Dziękuję, proszę, przepraszam. Właśnie została złapana! Cholera jasna! Przecież to powinno człowieka wyprowadzić z równowagi! Prawda, Ka?

KA                                Nie jestem winny. To omyłka. Jak może być człowiek w ogóle winny? Przecież wszyscy jesteśmy tu ludźmi, jeden jak drugi.\*

POLAK ŁAPACZ                Przymknij się, Ka. Nigdy nie wiedziałeś co powiedzieć. Spojrzałem na nią. Zrobiło mi się jej żal. A ona, jakby nigdy nic, zapaliła papierosa i otworzyła książkę.

POLAK ŁAPACZ                Wtedy zrozumiałem, dlaczego oni tak nas wkurwiają.

## V. PRZESŁUCHANIE - PRÓBA

NIEMIEC MARTIN              Poznałem ją na uczelni. Przyszła się zapisać na moje wykłady. Byłem jednym z najmłodszych profesorów w Marburgu.

NIEMKA ELFRIEDE            Miał pan z nią romans?

NIEMIEC MARTIN              Nie, absolutnie. To był raczej rodzaj wzajemnej namiętności do filozofii.

NIEMKA ELFRIEDE            Ona twierdzi co innego.

NIEMIEC MARTIN      Kiedy ją poznałem od pięciu lat byłem żonaty, miałem dwóch synów. Kochałem i Kocham moją rodzinę. Byłem też szanowanym wykładowcą. Moja reputacja była dla mnie gwarancją pracy. Romans nie wchodził w grę.

NIEMKA ELFRIEDE      Powiedz, że to ona...

NIEMIEC MARTIN      Wydawało mi się, że ona nie miała nic przeciwko romansowi. Wysyłała mi stosowne sygnały. Na wykładach siedziała wpatrzona we mnie. Sukienki z dekoltem, lśniące usta, wilgotne oczy, przyspieszony oddech, noga na nogę...

NIEMKA ELFRIEDE      Martin...

NIEMIEC MARTIN      Od razu opowiedziałem o tym żonie. Moja Elfriede działała wtedy w organizacji kobiet niemieckich. Namówiła mnie na pewien eksperyment...

NIEMKA ELFRIEDE      Jaki? Proszę opowiedzieć.

NIEMIEC MARTIN      Który miał sprawdzić moralność młodych Żydówek. Krążyło na ten temat wiele plotek. Wreszcie mogliśmy zbadać to sami. Z naszą Żydówką.

NIEMKA ELFRIEDE      Kusił ją pan? Przystojny, mądry, pociągający. Walka z panem była z góry przegrana, prawda?

NIEMIEC MARTIN      Aby eksperyment zachował naukową uczciwość zrobiłem tak, jak prosiła mnie żona.

NIEMKA ELFRIEDE      Czyli?

NIEMIEC MARTIN      Podczas spotkania tłumaczyłem tej młodej, żydowskiej dziewczynie, że nie jestem dla niej dobrym partnerem. Usiłowałem przedstawić najgorsze konsekwencje ewentualnego romansu. Wskazywałem jej ryzyko. Nieustannie zniechęcałem do siebie. Posunąłem się nawet do...

NIEMKA ELFRIEDE      Tak? Proszę niech świadek niczego nie ukrywa przed sądem, bo sąd i tak swoje wie i swojej prawdy dowiedzie. Więc...?

NIEMIEC MARTIN      Powiedziałem jej, że jej rasa nie powinna hańbić się kontaktami intymnymi z naszą rasą, która jak wiadomo gorszą jest, i wszystko co osiągnęła w kulturze, zawdzięcza przedstawicielom jej rasy.

NIEMKA ELFRIEDE      Jak oskarżona zareagowała na to ewidentne kłamstwo?

NIEMIEC MARTIN      Elfriede... Tyle lat po wojnie...

NIEMKA ELDRIEDE      Przepraszam... Jak oskarżona zareagowała na tę prowokację?

NIEMIEC MARTIN      Powiedziała: z przyjemnością poniżę moją rasę do pańskiej.

NIEMKA ELFRIEDE      Jak pan zareagował?

NIEMIEC MARTIN      Natychmiast zakończyłem eksperyment. Wniosek brzmiał: młode Żydówki nie mają żadnych granic moralnych. Choć nieprawdą okazała się pogłoska, jakoby ich waginy były w poprzek.

NIEMKA ELFRIEDE      Ostatnie zdanie wyrzucić.

NIEMIEC MARTIN      Dlaczego?

NIEMKA ELFRIEDE      Bo nie ma na nie dowodów. Prawda?